CZĘŚĆ V. № 38. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincyją s pocztą, a w Stolicy z nosze niem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 25 rub. as.

Piątek, 20 Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 19 *Maja*.

15 b. m. hrabia Reventlow, Sekretarz Poselstwa Duńskiego; P. deJevers, Sekretarz Poselstwa Niderlandzkiego; Baron de Malortie, Sekretarz Poselstwa Hanowerskiego, P. de Bowless pułkownik, P. de Kinloch kapitan wojsk W. Brytanii i P. de Strube oficer gwardyi Hanowerskiej mieli zaszczyt przedstawiać się NN. Cesarstwu JJ. MM.

— Po obejrzeniu w d. 12 b. m. w Kronstadt 1*ej* eskadry 3*ej* dywizyi flotty Cesarz Jmć raczył oświadczyć Swoje zadowolenie dowodzcy tej eskadry Kontradmirałowi *Skałowskiemu* i jego podkomendnym.

— Przez Ukaz Cesarski do Kontoru Dworu, 12 b. m. członek Deputacyi Królestwa Polskiego Edward *Niemojewski* mianowany został Szambelanem Dworu J. C. M. *(J. S. P.)*

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 12 b. m. Deputowany Królestwa Polskiego Alexander *Walewski* mianowany kawalerem orderu S. Anny 1 klassy. *(R. I.)*

— Tymczasowa Komissyja Kontroli wydziału Prowiantskiego ogłasza, iż ukończyła rachunki likwidacyjne Jhumeńskiego powiatu gub. Mińskiej, o pretensije za brane w latach 1812, 1813 i 1814 za kwitami produkta, i przyznała ogółem należności (po wytrąceniu $\frac{1}{3}$ ofiarowanej na rzecz skarbu) 71 r. 62 k. srebrem, i 19,600 r. 44$\frac{3}{4}$ k. assygn. O wydaniu takowej summy komu należy Kontroler Państwa przesłał już do Ministra skarbu odezwę w d. 28 Kwietnia b. r. *(G. S.)*

Posiedzenie CESARSKIEJ Akademii Nauk s powodu przyznania Demidowskich nagród.

11 Maja odbyło się publiczne posiedzenie Cesarskiej Akademii Nauk, w obecności Ministra publicznego oświecenia xięcia Lieven i w świetnem gronie znakomitych osób i uczonych tutejszej stolicy. Po odczytaniu Najwyżej zatwierdzonej ustawy o nagrodach ustanowionych przez Szambelana Demidow, Prezydent Akademii, Towarzysz Ministra Oświecenia *Uwarow*, następną mową zagaił zgromadzenie:

«Stosownie do żądania szlachetnego i gorliwego miłośnika Nauk, hojną ręką otwierającego nowe zródło zachęty w obszernym zawodzie oświaty narodowej, Akademija przystępuje po raz pierwszy do wypełnienia tego, z wielu względów, ważnego poruczenia. Zaszczyt i sława należy się temu, kto zbytek swego mienia obraca na wspieranie prac użytecznych, na udoskonalenie ojczystej literatury, na podanie pomocy tym, którzy się niezmordowanym usiłowaniom i skromnej sławie naukowej poświęcają!»

«Zdana wam będzie, Mości Panowie, sprawa s postanowień Akademii, sprawa zupełna i, pozwalam sobie mniemać, zaspokajająca. Pozostaje mi tylko ukazać w kilku wyrazach stanowisko, s któregośmy patrzyli na to polecenie, skreślić ogólne prawidła które nam za rękojmią służyły, słowem, pokazać duch, jaki ożywiał narady Akademii i jej uchwały.»

«Potwierdzona przez N. Pana ustawa o nagrodach P. Szambelana Demidow, wymienia rodzaj dzieł dających prawo na otrzymanie nagrody wedle zdania Akademii: Premija te ściągają się równie do dokładnych czyli przyrodzonych Nauk, jak i do Historyj i wyższej Literatury. Doskonałość dzieła stanowi bez wątpienia główny warunek takowego ubiegania się. Lecz nieodzowny ten warunek stosowany być powinien do okoliczności, czasu i stopnia ogólnych wiadomości. Rossyja, która w przeciągu jednego wieku szybko przebiegła wszystkie epochy długowiecznego żywota Państw Europejskich, nie zdołała jeszcze stanąć na równym z niemi szczeblu, co do wyższych umiejętności. Ojczysta literatura, uważana ogólnie, zaczyna się od Poezyi i uzupełnia Naukami. Płody wyobraźni i sztuk dają się niekiedy postrzegać jak zadziwiający fenomen nad kolebką narodów. Nie masz dla nich prawa stopniowanej następności; twórca Iliady zabłysnął pośród głębokiej nocy, i oświecił cały horyzont Grecyi; Rafael wzniosł się do doskonałości w epoce samych początków sztuki malarskiej; lecz nauki nie rychło dojrzewają: owoce ich wymagają gruntownych usiłowań, wytrwałego poświęcenia się, stanowią one już drugą epochę moralnego życia Państw, epochę analityczną, w której siły umysłu rozkładają się na drobne pierwiastki, zagłębiając się w od-

dzielnych przedmiotach; gdzie wszystko dąży do *specialności*, gdzie promień fantazyi gaśnie przed pochodnią rozsądku i gdzie nakoniec jedne pokolenia zostawują następującym po sobie w puściznie obserwacyje, doświadczenia, wynalaski, owoce długiego czasu nabyte pracą i dalszego oczekujące rozwinięcia.»

«W ten sposob surowe, nieugięte wymaganie doskonałości, jedno oziębić by mogło w niniejszym razie wszelkie umysłowej działalności popędy i odjąć ochotę do badań oderwanych i długiego wymagających czasu; sam nawet czyn szlachetny ustanowiciela tych nagród ledwie by się w końcu na szkodę Naukom i ku uszczerbkowi uczoności krajowej nie obrocił.»

«Lecz pomiędzy tą zbytnią ścisłością a owem nierozsądnem pobłażaniem, gotowém z hyperboliczną przesadą wychwalać najbłahsze prace i zachwycać się najsłabszą probą gorliwości.—pobłażaniem, może jeszcze niebespieczniejszem od surowości, należało zakreślić przedział i ustanowić prawidło, za którem idąc, nagroda, przysądzona bez osobistości i stronnictwa, zasługuje na pochwałę publiczności i odpowiada nadziejom pisarza. Przeznaczając nagrody, Akademija nie twierdzi, iżby dzieła przez nię uwieńczone były najcelniejszemi w swym rodzaju. To, które w 1832 uznano godném nagrody, możeby w 1833 nie mogło mieć do niej prawa. Szybki ruch umysłów, nieustanne przybywanie materyjałów, zmiana ogólnych widoków, nie pozwalają w dzisiejszym stanie rzeczy zatrzymywać się długo na jednym punkcie; w Naukach bowiem równie jak i w wyższej Literaturze, każdy dzień powinien być oznaczony nowym postępem. Akademija, wypełniając poruczenie P. Demidow, miała na uwadze nie tylko same dzieła, same płody pracy, ale i te przygotowawcze badania, do których autorowie przymuszeni byli poprzedniczo się uciekać; zwróciła baczność na ważność przedmiotów przez nich wybranych, mianowicie zaś na ich stosunek do Rossyi, służący w oczach naszych koniecznym warunkiem wszelkich prac dla pozytku Nauk podejmowanych. Któż nie czuje, iż warunek ten powinien być więcej niż kiedykolwiek głównym celem szczególniej młodzieży, pałającej chęcią oglądania postępów ukochanej ojczyzny? Bez wątpienia, niepospolite umysły, w swém kosmopolitycznem dążeniu zdołały niekiedy doścignąć wysokiego szczebla oświaty; przykłady te wszakże są rzadkie i, jak się zdaje, bezpłodne, naśladować ich nie można, i nie należy. Uważajmy je raczej za świetne wyjątki od ogólnego prawidła; atoli, kędybyśmy ich nie napotkali, ujrzymy, iż takie umysły wszędzie prawie postradały najszlachetniejszą część swoją: *narodowość*, bez narodowości zaś nie masz prawdziwej sławy. Przeciwnie, poświęcając większą część pracy dla ojczyzny, umysł miernych nawet zdolności może jéj przynieść hołd godny szacunku. Długo, za nadto długo, szukaliśmy wyłącznie obcego światła, światła które człowieka zostawia samotnym w towarzystwie najbliższych przedmiotów, bez korzyści dla siebie, bez użytku dla drugich. Spodziewać się godzi iż i te przesądy niedojrzałej cywilizacyi wkrótce znikną pomiędzy nami; wówczas to ujrzymy jak osiągnienie Europejskiej oświaty zlewać się może z głębokiem uczuciem ojczystej godności i że nam dążyć należy do tego, aby w jedno połączyć: umysł otwarty na wszystkie szlachetne wrażenia, wszystkie postępy oświecenia powszechnego i serce namiętnie zamiłowane w tem co jest ojczystem, pyszniące się ze swej narodowości, i dla którego, jak powiada Homer, «i dym ojczyzny przyjemny i słodki.»

«Tak więc, Mości Panowie, Akademija oddając sprawiedliwość płodom jej zdaniu powierzonym oceniła je ze względem na istotną wartość, na wybor przedmiotu, i stan w jakim znajduje się u nas nauka do której należą. Poczytała też sobie za obowiązek nie odmawiać swej uwagi i takim probom, które na przyszłość zapowiadają doskonalsze prace. Szukała w nich szczególniej zastosowania do Rossyi, i praktycznego użytku spółobywateli. Zdając Wam, Mości Panowie, sprawę z naszych czynności, będziemy oczekiwali wyroku publiczności, i wtedy chwalebny akt P. Demidow pożądany przyniesie skutek, kiedy sąd Wasz wzmocni i utwierdzi nasze zdanie.»

Potém dożywotni Sekretarz Akademii, Radca Stanu *Fuss*, odczytał zdanie sprawy o uznanych przez Akademiją za godne nagrody dziełach, któremi, s pomiędzy 13 przysłanych w rozmaitych przedmiotach Nauk dokładnych i Literatury, są: 1) *Meteorologie Russlands und seiner deutschen Provinzen, nach den Quellen bearbeitet von Dr. Gustg. Pauker* (Metoroologija Rossyjska wypracowana podług zródeł przez *Dr. Pauker*, Profesora Matematyki i Astronomii w Gimnazium Mitawskiem. tomów 6 in 4) 2) Badania o finansach dawnej Rossyi przez *Hagenmeister*, służącego w II oddziale Kancellaryj Jego Cesarskiej Mości tom 1 in. folio. Nadto, dwaj Autorowie PP. *Perewoszczykow*, Professor Astronomii w Uniwersytecie Moskiewskim, i *Ustriałow* otrzymali połowy nagrody po 2,500 rubli ass. pierwszy za swoj krótki wykład Astronomii, drugi, za dzieło pod tytułem: «Twierdzenia spółczesnych o Dymitrze Samozwańcu.» *(G. P.)*

— Do Petersburga przybyli: 15 b. m. s Kijowa, dowodzący odwodowemi brygadami 2*ej* dyw. dragonów i 2*ej* konnych strzelców Jenerał-major *Stankowicz.* — Wyjechali: 13 t. m. do Kijowa, sprawujący obowiązek dyrektora Dep. Inżyn. w min. wojny Jen.-major *Klimenko;* do Warszawy, Jen.-adjut. *Rüdiger;* tudzież członkowie Deputacyi: *Brzeziński* i *Scholtz;* do Kamieńca Podolsk. Jen.-adjut. hr. *Krasiński;* — 14*go*, do wód Karlsbardskich, Jen.-adjut. *Bistrom;* do Orenburga, tameczny wojenny gubernator Jen.-adjut. hr. *Suchtelen.* *(G. P.)*

---

z *Warszawy.* — N. Cesarz i Król postanowieniem d. 9 b. m. mianował Rz. R. St. Jgnacego *Turkuła* Pomocnikiem Ministra Sekretarza Stanu.—Rada Administracyjna ogłosiła tu postanowienie N. Pana na mocy którego wszyscy w ogólności wojskowi niższych stopni, którzy do czasu rokoszu w wojsku Polskiém zostając, do téj pory przepisanych lat niewysłużyli, równie jak i wojskowi tychże stopni przez Rząd buntowniczy po dzień $\frac{17}{29}$ List. 1830 r. do wojska powołani, którzy zdolni są do służby polowej lub garnizonowej, niewyłączając mianowanych oficerami przez rząd buntowniczy, w wojsku N. Pana umieszczeni być mają.—Przeciąg służby dla wojskowych niższych stopni z wojska Polskiego, niemniej powołanych do służby przez rząd buntowniczy, ustanowiony zostaje na lat 15, s policzeniem pierwszym, czasu ich służby w wojsku Polskiem, od daty wejścia aż do dnia $\frac{17}{29}$ Listop. 1830 r., to jest dnia wybuchnięcia rokoszu; drugim, służba, jako w szeregach buntowników odbyta, wcale li-

czoną nie będzie i wojskowi ci obowiązani są wysłużyć całkowity przeciąg lat piętnastu. Wojskowi niższych stopni, którzy po zniesieniu wojska rokoszan, za powrotem swoim s Pruss i Austryi do Królestwa Polskiego, do prac rolniczych rzeczywiście wrócili i mają stałą posiadłość, uwolnieni zostają od obowiąsku wstąpienia w szeregi wojsk N. Cesarza. W skutek tego wydane zostały prawidła, podług których ma być uskuteczniony zaciąg, do armii Rossyjskiej, wojskowych niższych stopni byłego wojska Polskiego.—15 Maja umarł tu professor Uniwersytetu Karol Skrodzki, a wkrótce po nim i professor Józef Celiński, a tak Uniwersytet tutejszy od Września z. r. stracił 7 nauczycieli oprócz dwóch wymienionych, jeszcze Kolberga, Tomorowicza, Chiariniego, Brodowskiego i Szczuckiego. *(G. W.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 13 *Maja*. P. Dundas i Lord Francis Osborne mianowani zostali Parami.

— Listy z Liverpool donoszą iż cholera ukazała się w tém mieście.

— *Standard i Courrier* z d. 12 b. m. donoszą, iż nowe ministerstwo jest już utworzone; lord Wellington jest pierwszym ministrem, a lord Baring kanclerzem skarbu. Dalszy skład ministerstwa jeszcze nie wiadomy; sądzą jednak, iż miejsce lorda Tenterden zajmie lord Lyndhurst, wielka zaś pieczęć ma być tymczasowo powierzoną komissyi. Sir R. Peel nie należy do ministerstwa. Zapewniają też, iż nowy gabinet będzie dalej trzymał się postępu bilu o reformie w izbie parów; izba zaś niższa miała być rospuszczoną 14 b. m.

— 10 b. m. stronnicy reformy zebrali się w nader wielkiej liczbie niedaleko Birmingham, i postanowili przedstawić Królowi wielce energiczną prośbę. Tegoż dnia odbyło się podobnež zgromadzenie w ratuszu Manchester, i uchwaliło prośbę do Króla, liczącą 25,000 podpisów.

— Piszą z Madery pod d. 1 b. m. iż admirał Sartorius znowu rospoczął blokadę tej wyspy, i zabrał kilka okrętów portugalskich płynących z zapasami zboża do Lizbony; niektóre z ich liczby zostaną niezwłocznie uzbrojone dla wyprawy.

— Straty poniesione s powodu ostatniego powstania murzynów w Jamaice cenią na 1,700,000 f. ster., koszta zaś rozmaitych środków użytych w celu ich uśmierzenia na 270,000, co wyniesie razem blisko 2 mill. f. ster. (około 50,000,000 rubli.)

Paryż 13 *Maja*. Postanowieniem Królewskiém z d. 12 b. m. rozwiązaną została 2*ga* kompanija 1*go* batalijonu 2*ej* legii gwardyi narodowej Marsylskiej, za naruszenie obowiąsków w d. 30 Kwietnia i 1 Maja.

— Podług wiadomości telegraficznych z Grenoble, 9 b. m. zaszła tam znaczna utarczka pomiędzy 35 pułkiem a mieszkańcami; gromada pospólstwa która zebrała się była około domu prefekta i poczęła już wybijać okna, wkrótce została rosproszoną. Tegoż dnia wieczorem wszystko do spokojności wróciło.—Rozruchy te niemiały jednak żadnego celu politycznego, i były skutkiem samych tylko niechęci, pomiędzy mieszkańcami a wojskowymi.

— Wiadomości z Marsylii i Tulonu również są zaspakajające; w obu miastach panuje największa spokojność, i stronnictwo wygnanej dynastyi ukazuje się daleko mniej ufném w swoich siłach aniżeli przed ostatniemi wypadkami. Spodziewano się co chwila w jednym z dwóch pomienionych portów przybycia statku *Karola Alberta*, którego wszyscy podróżni oddani zostali w ręce sprawiedliwości.—Także cisza panuje i w departamentach zachodnich.—Z Bourbon Vendée donoszą o pojmaniu jednego naczelnika rokoszan.

— P. Mangino, sekretarz poselstwa mexykańskiego w Londynie, przybył w tymże charakterze do Paryża, gdzie sprawować będzie interesa swojego kraju do czasu przybycia ministra pełnomocnego.

— Piszą z Algeru pod d. 25 Kwietnia, iż mieszkańcy Cherchell, którzy zawsze mieli lądowe stosunki z Algerem, bez wymagania żadnej kwarantanny, prosili o tęż samę swobodę dla handlu morzem, która im niezwłocznie została nadaną, i odtąd stale opatrują miasto w rozmaitego rodzaju zapasy. Takiegož prawa domagał się dla swojego pokolenia szeik miasta Buggy, i Jenerał naczelny osądził za użyteczną dać mu na to pozwolenie bez zniesienia się z radą lekarską, ze względu na okoliczność, iż pięć statków z Buggy stało właśnie przed Algerem oczekując na odpowiedź, dla wejścia do portu lub poniechania na zawsze handlu s tém miastem. Ładunek pomienionych statków zniżył mocno na tamecznych targach cenę zboża i innych surowych płodów; i wszyscy utrzymują iż jeśli lato przejdzie bez wojny, cena ich niezmiernie będzie niską.—Surowość z jaką xżę Rovigo ukrócił rozboje pokolenia *El-Uffia*, stała się powodem, iż zewsząd przybywają oświadczenia uległości, i daje otuchę, iż spokojność osady nie będzie odtąd naruszaną.

— Piszą z Nawarynu pod 14 Kwietnia że Rumelioci, którzy pod wodzą jen. Coletti, od dni już kilku opanowali Argos prawie bez wystrzału, wczora rozłożyli oboz pod Naupliją. Na tę wiadomość zgromadzeni Admirałowie zgodzili się iż się wdawać nie będą. Wtedy przestrach ogarnął prezydenta A. Capodistrias; schronił się on na okręt rossyjski *Azow*, unosząc s sobą ciało brata, i wojsko rządowe rozeszło się. Admirałowie posłali kilkuset ludzi dla zajęcia cytadelli i jednej bramy miejskiej. Coletti wszedł z 25*ciu* ludźmi, udał się do konsula Angielskiego i tam odbył konferencyą z zagranicznemi rezydentami, która żadnego nie miała skutku, gdyż Coletti nieuznaje rządów Augustyna Capodistrias.

Bruxella 13 *Maja*. Poruszenia zaszłe temi dniami w 1*ej* dywizyi armii naszej, miały na celu doświadczenie środków szybkiego gromadzenia w jedno miejsce, wojsk zostających pod wodzą Jen. Goethals. Wypadki tych manewrów, nader były zaspakajające; w nader krótkim czasie, cała pomieniona dywizyja, zebraną została pomiędzy Tirlemont i Jodogne, ze wszelkim wojennym rynsztunkiem, i stanęła w gotowości wyruszenia na przód.

— Piszą s Tournay, iż od 5 b. m. ładują na Skaldzie dwa statki bombami, łożami i lawetami do dział, wziętymi ze składów naszej cytadelli, dla przewiezienia ich do Antwerpii.

— Z Mästrychtu donoszą, iż Jen. Dibbets, rospoczął prace około warowni z nową czynnością.

Bolonija 9 *Maja*. W Ankonie miało temi dniami miejsce znaczne zamieszanie pomiędzy pospólstwem, które cisnęło się gromadnie ku koszarom żandarmó w papieskich,

s powodu, iż ci, schwytali nocą we własnym domu jednego z rzemieślników i uprowadzili go do Osimo, aczkolwiek niebył oskarżonym o żadnę zbrodnię polityczną. Jen. Cubières domagał się zwrotu uwięzionego, nie otrzymawszy zaś zadość uczynienia, wysłał odział wojska dla zapobieżenia dalszym zajściom pomiędzy pospólstwem a żandarmami, których zamknięto w koszarach, i zebrawszy w obecności władz miejscowych i wszystkich konsulów zagranicznych świadectwa o nieprawych postępkach dowódzcy papieskiego, posłał podpisany przez nich protokół hrabi St. Aulaire.

— Wiadomości z Romanii nie mniej są smutne; w miarę ustępowania austryjaków miejsce ich zajmują wojska Papieskie, okazując wszędzie takiż duch zemsty jaki okazali ostatnią razą żandarmi w Ankonie. Powstają stąd liczne zamieszania, i powszechne oburzenie każe się lękać krwawych zatargów. Za dojściem takowych wiadomości do Kardynała Albani cofanie się części wojsk austryjackich zostało wstrzymane, i wczora wyruszył stąd do Romanii jeden batalijon piechoty pułku Giulay, z jedną bateriją rac kongrewowych.

Konstantynopol 21 *Kwietnia.* Wojsko powierzone dowództwu feldmarszałku Anatolii wynosi 60,000 ludzi ze 150 działami.

— 20 Kwietnia Wielki Wezyr odniosł zupełne zwycięstwo nad powstańcami Bosnijskiemi między Nowi-bazar i Siennicą.

Alexandrya 13 *Kwietnia.* Ibrahim Pasza zaczął wojnę s portą znakomitem zwycięstwem. Dawszy 15 dni czasu do namysłu dowodzcy twierdzy Akki, którą oblegał, poszedł tym czasem niszczyć poosobne oddziały zgromadzające się w Alepie. Jakoż nagłym marszem zdołał doścignąć korpus turecki od 15 — 20,000 ludzi pod Alexandrettą, i zniosł go do szczętu. W Triest otrzymano wiadomość z Alexandryi pod 15 Kwiet. że flotta egyptska wyszła na morze, i ma rzucić kotwicę pod wyspą Rod, składa się ona z 8 okrętów linijowych i fregat, 7 korwett, 15 brygów, 19 goelett, 12 statków palnych i wielu przewozowych. Pasza Egyptu zaciągnął do swej służby 700 greków, któremi osadził statki palne.

(J. S. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wielka rada Kantonu Thurgovie nadała indygenat hrabi St. Leu (Ludwikowi - Napoleon). — W Paryskim szpitalu Val-de-Grâce uczyniono ważne w patologicznej anatomii odkrycie, iż kości wszystkich zmarłych s cholery są wewnątrz koloru czerwonego, i tkanki ich wydają się napuszczonemi tąż barwą, jak gdyby zapalenie ich było przyczyną śmierci.

— W Orléans, kilku doktorów przekonało się o nader pomyślném działaniu na cholerę gazu podkwasu saletrorodnego (protoxidum azoti.) Pierwsze doświadczenie w tym względzie odbyto na jednej kobiecie, będącej już w ostatnim stopniu choroby, i której, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zaledwie parę godzin pozostawało do życia; i skutki jego przeszły wszelkie oczekiwanie. Konająca już prawie kobieta, po odetchnieniu pomienionym gazem, tegoż wieczora poczęła mieć się lepiej, i wyszła ze wszelkiego niebespieczeństwa. Toż samo doświadczenie z równym skutkiem powtórzono na innej kobiecie, której ciało było już nawet ostygło, i krążenie krwi po odetchnieniu 3 litrów gazu, natychmiast zostało przywróconém. Aptekarze, których uwaga została mocno ku temu środkowi zwróconą, rzucili się wszyscy do robienia pomienionego gazu, i teraz są już w stanie dostarczać w znacznej ilości tego nowego działacza, obiecującego wielkie postępy w sztuce leczenia tej niezbadanej dotąd choroby.—Dr. Cuvier, dotknięty dostał, w Paryżu, przed kilką dniami chorobą, która zatrwożyła wszystkich wielbicieli tyle zasłużonego w naukach przyrodzonych męża. W czasie obiadu, doświadczył on nagle trudności w połykaniu, która wnet przeszła w zupełne sparaliżowanie prawej strony ciała. Umysłowe jego władze zostały przytém nienaruszone; jednakże wszelkie starania najbieglejszych lekarzy niezdołały sprawić dotąd żadnego polepszenia, chociaż spodziewać się można, iż choroba ta niepozbawi zawcześnie całego uczonego świata i Francyi człowieka, który na polu nauk, tyle przyłożył się do jéj uświetnienia.

— Jednoczasowie ogłoszone zostały dwa konkursa, do których wzywają się wszyscy biegli artyści: jeden, w Moguncyi, na utworzenie pomnika dla wynalascy druku, Guttemberga; drugi, w Bruxelli, dla jenerała Belliard.—Najważniejszy wypadek otrzymany z ostatniego przechodu Merkuryusza przez tarczę słońca, jest zręczność, którą ten fenomen podał astronomom ocenienia dokładnie miąższości planety, czemu zwykle przeszkadza rospraszanie się promieni światła w najlepszych nawet narzędziach optycznych.

— W Hollandyi mają moc prawa dwa szczególne zwyczaje. Jeden z nich, upoważnia władze krajowe do zamykania w domach poprawy mężów, żon i dzieci naruszających prawa życia społecznego; drugi zaś, zależy na zmuszaniu zatwardziałych próżniaków do pracy. Na ten koniec zamykają więźnia w izbie opatrzonej pompą i fontanną wody spadającej nieustannie z rynny w suficie, tak iż więzień zmuszony jest do ciągłego jej pompowania, widząc się w razie przeciwnym narażonym na niechybne utonienie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Z Wilna piszą pierwszych dni Maja, iż tam ceny przywożonych z Moskwy towarów, s powodu pomnożonego ich potrzebowania do zachodnich gubernij, znacznie się podniosły. Sukna proste po rublu srebrnym za arszyn poszukiwane są na tutejszych fabrykach. Dawniej ustępowano na nich kupcom 30 proc. w porównaniu do cen na fabrykach Królestwa Polskiego, teraz zaś przeciwnie kupcy tyleż naddają, to jest płacą 60 proc. Wielki tu jest niedostatek wełny i ta o 60% podrożała. Herbata, mianowicie lepsza (сквозники) podrożała od 10—15 proc. —Zjazd obywateli na teraźniejsze kontrakta w Wilnie był dość znaczny i nie schodziło na pieniężnych obrotach. Wielu kredytorów spłacało trzymane na procencie kapitały, a inni jeśli się zgadzali na dalszą lokaciją, to nieinaczej jak na piątym procencie.—Kontrakty Kijowskie

i Mińskie, jak zapewniają obywatele i kupcy, dobrze się powiodły; na tych ostatnich dzierżawy oddawały się za wyższe ceny, a majątki przedawały się o 20% wyżej niż w przeszłych latach.

— Stany północnej Ameryki zawarły traktat handlowy s Portą, mocą którego amerykańskie okręty otrzymały wolny wstęp do Czarnego morza, a tém samém będą miały otwartą dla siebie Rossyją, która dla nich tylko w letnich miesiącach w Archangelsku i Petersburgu była dostępną. *(G. H.)*

Smaragd Uralski. W r. 1830 włościanin Kożewnikow odkrył przypadkiem smaragd o 85 wiorst od Ekaterynburga, w okręgu leśnej Bierezowskiej dystancyi, na płaszczyznie nieco wywyższonej nad okoliczne błota, po prawej stronie rzeczki *Tokowoj*, wpadającej do rzeki *Bolszoj Rewt.*—Smaragd zawiera się tu w mikowej (слюдистосланцевой) żyle, między talkowemi pokładami.—Doświadczenia czynione w Petersburgu i Ekaterynburgu nie odkryły w smaragdzie Uralskim chromu wchodzącego do składu smaragdów wschodnich i czeskich i nadającego im piękność koloru. Smaragd uralski twardszy jest od wschodniego i nie ustępuje mu w blasku. *(Dzien. Górn.)*

Koszta życia w Ameryce. Bez zapasu w gotowiznie najmniej 150 luidorów nie może nikt puszczać się do Ameryki północnej, gdyż tyle potrzeba na koszta pobytu i podróży. Kto niechce w głębi kraju nowego gruntu wyrabiać, może kupić 1—200 morgów, s których czwarta część jest już uprawna, a reszta lasem pokryta z zabudowaniem i bydłem, ale nie mniej jak za 1,000 luidorów.—W południowych prowincijach, gdzie są niewolnicy, właściciel plantacyi potrzebuje najmniej 40—50,000 pruskich talarów. Wsi w bliskości miast wielkich *np.* Filadelfii i Nowego Yorku, rzadko miewają więcej nad 100 morgów i kosztują 10,000 talarów. Czynsz wynosi 4—8 talar. od morga. w Brezylii 10,000 talar., w Mexyku 6,000, w Filadelfii i miastach nadmorskich znaczą nie więcej jak 1,000 tal. w Niemczech. W głębi północnej Ameryki za 600 talar. nie można mieć więcej nad to, co w Niemczech za 400 by się dostało. Główna tego przyczyna, iż Europejskie fabrykaty są we troje, a najem podziennego robotnika we czworo droższe.—Domy zajęte są przez pojedyńcze familije: w gospodach tylko można najmować pojedyńcze izby. Odzienie w ogóle jest wyszukane. Kto w Filadelfii wydaje na rok 2,000 hiszpańskich talarów, musi z nich 350—400 wydać na komorne, 150—200 na drzewo (sążeń drzewa kosztuje 8 dollarów czyli 10 talar. konwencyjnych). Para męskich trzewików kosztuje do 5 pruskich talarów (30 złp.), kapelusz kastorowy $13\frac{1}{4}$ talar., frak z najlepszego sukna 48 talar. *(A. H.)*

— Według ogłoszonych temi dniami parlamentowych dokumentów, ilość wprowadzonych do Anglii win cudzoziemskich w ciągu roku kończącego się w d. 5 Stycznia 1832, wyniosła 6,386,935 gall, win portugalskich, 2,161,743 hiszpańskich, 540,357 s przylądku dobrej nadziei, a tylko 278,863 gallonów win francuskich. Inne wina, sprowadzane w mniejszej ilości, są: madera, wino sycylijskie, reńskie, fayal, kanaryjskie i t. p. — Opłacone od nich cło wyniosło 1,535,484 f. sterl.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 10 Maja.

Na Londyn	na	3 m.	pens.	$10\frac{3}{8}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	——	52.
— ———	—	3 m.	——	
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	$9\frac{17}{32}$.
— ———	—	3 m.	——	$9\frac{1}{16}$.
— Paryż	—	70 d.	cent	—
— ———	—	3 m.	——	111.
Dukat nowy				10 — 70 —
Rubel złoty				3 r. 80 k.
—— srebrny				3 — $67\frac{1}{4}$ —

Stały dochod komissii umorzenia długów.

6% w assygnatach		$114\frac{1}{2}$	precentów.
6% w srebrze		——	
5% — —— 1szej pożyczki		$89\frac{1}{2}$,317	
2ej ———		——	
3ej ———		89,370	

Paryż 2 Maja. 5% 96 fr. 10 cent. 3% 69 fr. 35 cent.

Londyn 4 Maja. 3% Konsol. 85.

Rozmaitości.

DONIESIENIA XIĘGARSKIE.

✝) Przy zupełnym braku w kraju naszym pism technologiczno-gospodarskich, traktujących ten przedmiot w sposobie równie gruntownym jak i dla wszystkich przystępnym, który oddawna jest wyłącznym prawie niemieckich pisarzy udziałem, śpieszymy oznajmić czytelnikom naszym o ukazaniu się w Wilnie tego rodzaju dzieła, które powinnoby zostać podręcznem każdego naszych prowincyj obywatela, co zdaje się miał na względzie i sam wydawca, naznaczeniem za trzy swe tomy nader umiarkowanej ceny: 1 rubla sr. Następującą szczegółową o tem dziele wiadomość, otrzymaliśmy przy Kuryerze Litewskim:

TECHNOLOGIJA, DO UŻYCIA W DOMOWEM GOSPODARSTWIE, napisana przez Professora Völkera, a przez Onufrego Pietraszkiewicza przełożona na język Polski. Dzieło to, we dwóch zamknięte tomach, obejmuje przepisy technologiczne niewątpliwego użytku, ścisłemi wyprobowane doświadczeniami, które w domowém gospodarstwie s korzyścią stosowane bydź mogą. Osoby polną i ogrodową zajęte uprawą, znajdą w niem potrzebną wiadomość, jak naturalne płody do stopnia kunsztowych wyrobków podnieść, i tak w użyciu na własną potrzebę, jako też w sprzedaży, wyciągnąć z nich jak największą korzyść. Dla czego mniejsze ich lub większe w gospodarstwie zastosowanie, służyło Autorowi za miarę zwięźlejszego lub obszerniejszego opisania.

Dwudziestoletnie przeszło doświadczenia Autora i umiejętne korzystanie z wynalasków Chaptala, Döbereinera, Hermbstaedta, Immisona, Leuchsa, Lampadiusa, Poppe i innych, stanowi główną zaletę niniejszego dzieła. Wykład jasny i gruntowny czyni je dla każdego przystępnem. Jest to oraz dzieło, które służyć może za szóstą część nowego wydania Skarbu rolniczego i ogrodowego Reicharta, korzystnie czytającej publiczności znajomego. Wreszcie, dla wskazania treści niniejszego dzieła, następny rejestr materij się przyłącza.

TOM I.

Wstęp. Roboty mechaniczne. Działania chemiczne.

Rozdział I. O robotach około wyrobu płodów stanowiących pokarmy zsiadłe rozmaitego gatunku. § 1. O robieniu mąki. § 2. O Piekarstwie. O chlebie żytnym. O chlebie pszennym i ciastach. Chleb z orkiszu, jęczmienia, owsa, mąki gryczanej, kukuruży, i ziemiaków. § 3. O przygotowaniu krochmalu. § 4. O robieniu sago, makaronu, bulionu suchego i krupek. § 5. O robieniu cukru i syrupu. O robieniu cukru i syrupu z ćwikły. O robieniu syrupu z jabłek, gruszek, śliwek i innych owoców. O robieniu cukru i syrupu s kukuruży. O robieniu cukru i syrupu s soku klonowego i brzozowego. O robieniu cukru i syrupu ze słodu. O czyszczeniu miodu. § 6. O zaprawianiu owoców cukrem. Rozmaite sposoby cukrowania. § 7. O suszeniu owoców i innych płodów. Szczególne sposoby suszenia różnych gatunków owoców. O robieniu soków i powideł z owoców. O suszeniu kuchennych jarzyn. O suszeniu mięsa i ryb. § 8. O marynowaniu owoców w wyskoku winnym. § 9. O marynowaniu pokarmów roślinnych i zwierzęcych w occie. § 10. O nasalaniu pokarmów zwierzęcych i roślinnych. O nasalaniu różnych gatunków mięs w szczególności. O soleniu roślinnych pokarmów. § 11. O wędzeniu w dymie mięsiwa i ryb O wędzeniu różnego mięsiwa, a w szczególności wieprzowiny. § 11 O robieniu masła i sera. O robieniu sera. § 13. O robieniu musztardy. § 14. Rozmaitości.

Rozdział II. O sposobach zaprawiania napojów i płynów. § 1. O robieniu wina. O robieniu wina zwyczajnego z jagod winnych. Wino z jabłek, gruszek, porzeczek, agrestu i innych owoców. § 2. O warzeniu piwa. Białe piwo saskie Brochan. Piwo białe Berlińskie. Porter Angielski. (Piwo Angielskie *Ale*, *London Ale.*) Piwo marcowe. Miod pitny w Polsce i Rossyi. Piwo z ćwikły. Piwo s ziemiaków, czyli kartoflowe. Piwo s perzu. § 3. O robieniu likworów. I. O robieniu prostych i dubeltowych wódek. II. Robienie likworów wyskokowych (crèmes). III. Robienie likierów olejkowych. 1. Likier Wenery (*Huile de Venus.*) 2. Likier Różany. 3. Likier goździkowy. IV. O robieniu ratafii. 1. Ratafija wiśniowa. 2. Ratafija malinowa. 3. Ratafija porzeczkowa. 4. Ratafija s pigw. 5. Ratafija z jabłek. 6. Ratafija gruszkowa. 7. Ratafija winna. V. O robieniu elixierów. 1. Krople żołądkowe. 2. Krople długiego życia. § 4. Ocet. Ocet z wódki. O robieniu octu s cukru, miodu przaśnego, i syrupu krochmalnego. O robieniu octu z owoców i winogron. O robieniu octu ze zboża. Ocet piwny. O robieniu octu s ćwikły, marchwi, i innych korzeni roślinnych. Ocet z mleka. O przechowywaniu różnych octów. Cechy i własności dobrego octu. Ocet winny. § 5. Robienie soku sytrynowego i jego surrogata. § 6. Robienie soków z owoców. § 7. O robieniu kawy i jej surrogatach. § 8. Robienie czokolady i jej surrogata. § 9. Robienie herbaty i jej surrogata. § 10. O oczyszczaniu i poprawianiu wody. § 11. Rozmaitości.

TOM II.

Rozdział III. Rozmaite wyroby gospodarskie tyczące się mieszkań, ozdób i innych sprzętów domowych. § 1. O zaprawie mularskiej i robieniu kitu. O rozmaitych kitach. § 2. O rozmaitem powlekaniu i bejcowaniu drzewa dla ochronienia od ognia, wilgoci, pasorzytnych grzybów, robaków, kamieni, osiadania saletry, a żelaza od rdzy. Sposób zagubienia grzybów tworzących się na budowlach. O sposobach ochronienia drzewa od robactwa. Sposób oczyszczania murów i ścian od saletry. Sposoby ochraniania żelaza od rdzy. § 3. O powlekaniu farbami, czyli malowaniu olejnem, wodnem i klejowem. O malowaniu wodnem czyli wodnemi farbami. O malowaniu klejowem. O malowaniu olejnem. § 4. O lakierowaniu i robieniu lakierów. § 5. O farbowaniu i bejcowaniu drzewa etc. Process w bejcowaniu farbnem. Bejcowanie drzew różnemi kolorami. § 6. O pozłacaniu i posrebrzaniu. § 7. Robienie rozmaitego gatunku kleju i klajstru. Robienie kleju stolarskiego. Robienie klajstru. § 8. Rozmaitości.

Rozdział IV. O wyrobach gospodarskich tyczących się sukien i bielizny. § 1. O robieniu mydła. § 2. Pranie płóciennych, wełnianych i jedwabnych tkanek, tudzież sukien. § 3. O bieleniu płócien i wełnianych tkanek. § 4. O farbowaniu. § 5. O wywabianiu plam s sukien i bielizny. § 6. O robieniu szuwaxu do botów i trzewików. § 7. O powlekaniu czyli lakierowaniu skóry, płótna i innych materyj ażeby były trwalszemi i nie przepuszczały wody. § 8. Rozmaitości.

Rozdział V. O gospodarskich wyrobach ściągających się do światła. § 1. O własnościach i wartości materyj palnych. § 2. O robieniu świec łojowych. O ciągnieniu świec zwyczajnych. O robieniu świec rurkowych. § 3. O robieniu świec woskowych. § 4. O czyszczeniu czyli rafinowaniu oleju do palenia. Robienie knotów, które palą się jasno i oszczędnie. § 5. O robieniu światła nocnego, czyli lamp. § 6. O robieniu krzesiwek sztucznych. § 7. O robieniu hubki i próchna do chwytania ognia.

Rozdział VI. O wyrobach służących do pisania, rysowania i malowania. § 1. O robieniu atramentu. O robieniu atramentu czarnego. Piękny atrament czerwony. § 2. O piórach do pisania. § 3. O robieniu laku do pieczętowania. § 4. Ołówki i kredy do rysowania. O ołówkach. § 5. O robieniu farb malarskich i tuszów. § 6. O robieniu różnych gatunków papieru. § 7. Rozmaitości.

Rozdział VII. Wyrob perfum. § 1. O kadzidle, trociczkach tudzież słoikach pachnących. § 2. O wodach, spirytusach i octach wonnych. § 3. O pachnących tłustych olejkach, pomadach i mydłach. Mydła pachnące. § 4. O zaprawianiu tytuniu i robieniu tabaki. Zaprawianie tytuniu do palenia. O robieniu tabaki. Surrogaty tabaki. Cena całego dzieła r. sr. 1.

Wydawca Tygodnika otrzymał następne:

UWIADOMIENIE O WYCHODZĄCÉM WE LWOWIE CZASOPIŚMIE NAUKOWÉM:

Lwów 4 Maja 1832.

«Czasopismo naukowe zakładu narodowego imienia Ossolińskich, w kształcie, treści i objętości, jak dotąd i na rok 1832 wydawane będzie.»

«Cena ta sama t. j. złtr. cztery Mon. Konw. czterdziestówkami (16 zł. p.) za cztery zeszyty po 9—10 arkuszy każdy, czyli 36—40 arkuszy drukowanych rocznie, z odciskami litografowanemi, rycinami na kamieniu.»

«Zaliczanie to przyjmuje się w zakładzie narodowym u Pisarza Kamińskiego, oraz po wszystkich pocztach i xięgarniach w kraju i zagranicą. Za przesyłkę pocztą na miejsce dopłaca się tylko złtr. jeden Mon. Konw.»

«Czasopisma z lat przeszłych, za tę samą cenę, jak dotąd t. j. po złtr. cztery Mon. Konw. czterdziestówkami nabyte bydź mogą; poźniej zaś cena ich podwyższoną będzie.»

«Ziomkowie! Cztery lub pięć złtr. rocznie zubożyć was nie mogą; nie dla wydawcy je złożycie, bo on tylko pracę swoją poświęca, a zysk cały zakładowi oddaje. Nie powoduje nim brudna chęć zarobku, pełni tylko wolę ś. p. Założyciela, ustawą N. Pana pod dniem 4 Czerwca 1817 potwierdzoną; czci pamięć Ossolińskiego, wydając jego dzieła, pismiennictwu krajowemu niezatartą chlubę przynoszące. Wiele ten mąż dla kraju uczynił; okażmyż wdzięczność, czytając dzieła jego; wiele się z nich nauczymy, byleśmy się pozorną zawiłością wysłowienia nie odstręczali, ale z uwagą czytali. Dołączone zdania o dziełach polskich, tak w kraju, jako też za granicą pisane, rosprawy o dziejach naszych, pienia czyli poezje lubych i szanowanych wieszczów tegoczesnych, zdawanie sprawy o darach dla zakładu naszego, nie mogą i nie powinny być dla nas obojętnemi. Chciejmy tylko, a znajdziemy w nich naukę i zabawę.»

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 19-го Мая, 1832. Ценсоръ О. Сенковскій.
W DRUKARNI WOJENNÉJ.